

WTOREK
|21|10|2025|

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

gazeta Codzienna Warmii i Mazur WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || NIP 162 21552



**W Koszarach Dragonów
zaczyna się coś dziać |3**



**Kto zyskał na modyfikacji płac
w ratuszu? |4**



**Po moim domu zostały tylko
fotografie |6**



**Piszę, by wywołać uśmiech
u dzieci |8**



**MOIM TERAPEUTĄ
BYŁ KOT TYMON**

fot. arch. prywatne

SPORT



**Spore zmiany w klubach
PlusLigi |11**



**Piłkarskie emocje
w Madrycie |12**



**Europa zagra
w Starych Jabłonkach |13**

ISSN 0137-9127



4 3

9 1770137 1912026

PROMOCJA

**NOWY
PORTAL**

WWW.MOTOFURY.PL
SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM

**Do końca
października dodaj
ogłoszenie
BEZPŁATNIE!**

33250TBP-1-K

NUNCJUSZ PAPIESKI W GIETRZWAŁDZIE

Gietrzwałd szykuje się na jubileusz 150-lecia objawień, a perspektywa wizyty papieża Leona XIV przyciąga do sanktuarium kolejnych kościelnych dostojników. W ostatni weekend modlił się tu nuncjusz apostolski w Polsce abp Antonio Guido Filipazzi.



Nuncjusz apostolski w Polsce abp Antonio Guido Filipazzi w Gietrzwałdzie

Sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie, prowadzone przez kanoników regularnych laterańskich, staje się w ostatnich miesiącach jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc kultu w Polsce. Przygotowania do jubileuszu 150-lecia objawień (1877-2027) oraz coraz bardziej realna wizyta papieża Leona XIV sprawiają, że do Warmii przybywają kolejni hierarchowie. W miniony weekend pielgrzymował tu nuncjusz apostolski w Polsce abp Antonio Guido Filipazzi.

— To dla nas wielka radość i wyróżnienie, że nuncjusz apostolski modlił się w miejscu objawień Matki Bożej. Niech Maryja otacza opieką jego posługę w Polsce! — mówi ks. Przemysław Soboń CRL, kustosz sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej.

Wcześniej, w połowie sierpnia, Gietrzwałd gościł kard. Stanisława Dziwisza. Arcybiskup krakowski senior przewodniczył sumie odpustowej i wprowadził do bazyliki relikwie krwi św. Jana Pawła II.

W maju Warmia przeżywała beatyfikację 15 siostr katarzynek ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Dziewicy i Męczennicy. Papieskim legatem był prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro, który w drodze do Braniewa odwiedził także Gietrzwałd.

Do Gietrzwałdu zaglądają również inni biskupi i kardynałowie. Prymas Polski abp Wojciech Polak, od lat związany z tym miejscem (przewodniczył centralnym obchodom 140. rocznicy objawień), ostatnio — jak informowali gospodarze — latem, po pierwszych informacjach o zaproszeniu papieża Leona XIV przez prezydenta RP do wizyty w Polsce i w samym Gietrzwałdzie, odwiedził sanktuarium prywatnie.

W tle tych wizyt dojrzewa sprawa szczególnie ważna dla wiernych: możliwa beatyfikacja jednej z wizjonerek, Sługi Bożej s. Barbary (Stanisławy) Samulowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (szarytek). Jej proces na diecezjalnym szczeblu zakończono, podpisano dekret o heroicznosci cnót, a akta dotyczące badanego cudu trafiły do Rzymu.

— Mamy nadzieję, że jubileusz 150-lecia będzie połączony z ceremonią beatyfikacji — stwierdza kustosz ks. Przemysław Soboń CRL.

JAN BERDYCKI

UCZCILI PAMIĘĆ JANA PAWŁA II

Przez Warszawę przeszedł III Narodowy Marsz Papieski pod hasłem „Sursum corda — w górę serca!”. Uczestnicy marszu szli od bazyliki św. Krzyża do kolumny Zygmunta. Tego samego dnia w Olsztynie odbyła się procesja różańcowa, a tydzień wcześniej obchodzono XXV Dzień Papieski.

III Narodowy Marsz Papieski przeszedł w niedzielę, 19 października, Traktem Królewskim w Warszawie. Uczestnicy rozpoczęli od mszy św. w bazylice św. Krzyża. Liturgii przewodniczył ks. prof. Robert Skrzypczak w koncelebrze z proboszczem i ks. prof. Jarosławem Wąsowiczem, kapłanem prezydenta Karola Nawrockiego. Następnie marsz ruszył na plac Zamkowy, niosąc biało-żółte flagi i wizerunki św. Jana Pawła II, bł. ks. Jerzego Popiełuszki i bł. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Hasłem tegorocznej edycji było „Sursum corda — w górę serca!”. Honorowy patronat objął prezydent RP. Na marszu w jego imieniu przemawiał Jan Józef Kasprzyk. Organizatorzy podkreślali modlitewny charakter wydarzenia oraz apolityczną formułę: śpiew, różaniec i słowa papieża.

— Szliśmy, by przywracać należne miejsce Janowi Pawłowi II w naszej rzeczywistości — relacjonuje „Gazecie Olsztyńskiej” Małgorzata Żaryn, współorganizatorka marszu.

W drodze modlono się przy pomniku Prymasa Tysiąclecia i przy figurze Matki Bożej Passawskiej. W tegorocznym marszu wzięło udział kilka tysięcy osób. Przebieg wydarzenia, jak podkreślają organizatorzy, był podniosły i spokojny. Panował modlitewny i rodzinny ton. Na zakończenie uroczystości wystąpili artyści znani z przywiązania do papieskiego dziedzictwa: Marek Bałata i Jan Pietrzak. Wiersz recytowała Halina Łabonarska. Odśpiewano „Barke” i „Abba Ojcze”.

— Szliśmy ze znakiem krzyża, ale z uniesionymi sercami i z nadzieją na przywrócenie prawdy o godności osoby, rodziny i narodu — podkreśla Małgorzata



Żaryn. — Wielki Polak uczył nas, że wspólnotę trzeba budować na trwałych wartościach — dodaje.

Trzecia edycja wpisała się w 41. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W homiliach i przemówieniach wracał motyw „Zło dobrem zwyciężaj”. Przypominano, że pierwszy Marsz Papieski zorganizowano 2 kwietnia 2023 r. jako oddolną odpowiedź na próby podważania dobrego imienia św. Jana

Pawła II, a drugi — 19 października 2024 r. — towarzyszył obchodom 40. rocznicy śmierci ks. Popiełuszki. Współorganizatorami tegorocznego Ogólnonarodowego Marszu Papieskiego były m.in. Centrum Życia i Rodziny, Ordo Iuris, kluby „GP”, rycerze Jana Pawła II i „Solidarność” Regionu Mazowsze.

Tego samego dnia po mszy św. o godzinie 12.30 z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie

wyruszyła pokutna procesja różańcowa w intencji Kościoła i ojczyzny. Wierni przeszli ulicami centrum, prowadząc rozważania tajemnic i śpiewając pieśni maryjne. Uczestniczyli w niej przedstawiciele lokalnych wspólnot, w tym rycerze Jana Pawła II.

Tydzień wcześniej, w niedzielę, 12 października, w całym kraju — także w Olsztynie — obchodzono XXV Dzień Papieski pod hasłem „Św. Jan Paweł II — prorok nadziei”. Stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” spotkali się na Starym Mieście, prowadzili kwestę na program stypendialny i dawali świadectwa w parafiach. Diecezjalny duszpasterz młodzieży przypomniał, że żółte koszulki stypendystów to żywy pomnik Jana Pawła II — połączenie formacji i solidarności.

JAN BERDYCKI

REKLAMA



WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7840.2.29.2025.KKO

Olsztyn, 16.10.2025 r.

Zgodnie z art. 9ac ust. 1a ustawy z 28.03.2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1234) oraz art. 49 ustawy z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 572, ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. z siedzibą w Warszawie zostało wszczęte postępowanie w sprawie zmiany decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr Kor/44/23 z 04.12.2023 r., znak: WIN-II.7840.2.27.202,3 o pozwoleniu na rozbudowę i przebudowę linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją, Etap B4: stacja Korsze od km 200+100 do km 203+800 w ramach zadania „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją” w zakresie:

- 1) zawarcia dodatkowych zapisów w treści decyzji,
- 2) zwiększenia zakresu budowy i przebudowy sieci trakcyjnej na stacji Korsze,
- 3) zwiększenia zakresu budowy elektrycznego ogrzewania rozjazdów oraz oświetlenia na stacji Korsze,
- 4) zatwierdzenia zamiennych tomów projektu budowlanego.

Działki objęte zakresem wnioskowanych zmian:

- jedn. ewid. 280804_4 Korsze – miasto, obręb 0002, dz. nr: 390/8, 390/5, 431,
- jedn. ewid. 280804_4 Korsze – miasto, obręb 0001, dz. nr: 99/2, 99/11, 116/38, 2,
- jedn. ewid. 280804_5 Korsze – obszar wiejski, obręb 0012 Główny, dz. nr 14.

Wobec powyższego informuje się, że zgodnie z art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego można w terminie 5 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 329, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 52 32 538 (poniedziałek-piątek 11.00-14.00), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki: /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/epuap>.

Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania, po wskazanym terminie, przez właściwy organ, decyzji kończącej postępowanie administracyjne w I instancji w przedmiotowej sprawie.

90025otr-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztyńska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY
REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztyńska.pl
sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztyńska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@dziennikblaski.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539



W KOSZARACH DRAGONÓW ZACZYNA SIĘ COŚ DZIAĆ

Instytut Północny, który kupił od miasta zabytkowy budynek w Koszarach Dragonów, zaprezentował go radnym. Planowane jest też zaproszenie mieszkańców do odwiedzenia go.

Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego (IP) jest placówką kultury podległą Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przez wiele lat działał jako Ośrodek Badań Naukowych, który zajmował się badaniem, analizą i popularyzowaniem regionalnej historii. Placówka wydała szereg publikacji naukowych i zorganizowała wiele odczytów, konferencji czy wystaw.

Instytut zwrócił się do Rady Miasta Olsztyna z propozycją sprzedaży mu z 90-procentową bonifikatą dwóch budynków przy ul. Dąbrowskiego 30 w Olsztynie, które wchodziły w skład dawnego pruskiego kompleksu koszarowego, znanego jako Koszary Dragonów. Jeden budynek to dawna piekarnia, drugi to budynek gospodarczy urzędu prowiantowego. Radni zgodzili się na transakcję.

Liczą na wsparcie resortu kultury

Za oba obiekty Instytut zapłaci nieco ponad 240 tysięcy złotych. Szef IP Jerzy Kielbik przyznaje, że liczy na finansowe wsparcie MKiDN. Dyrektor zakłada, że remont i uruchomienie obiektów w pokoszarowych budynkach potrwa 8 lat, ale liczy na to, że oddanie ich do użytku nastąpi wcześniej. Zapowiada też zorganizowanie w nowych obiektach stałej wystawy, która będzie dotyczyła lokalnej historii.

— Mam nadzieję, że dzięki naszym działaniom i działaniom miasta ten obszar zyska nowy wymiar. Tak się stało winnych miastach — argumentuje.

Władze Instytutu Północnego zaprosiły radnych do zwizytowania przekazane-



Fot. materiały własne

go obiektu, aby ci mogli zapoznać się z aktualnymi i planowanymi pracami w piekarni. — Cieszę się, że wreszcie coś tu powstaje. Te budynki zasługują na drugie życie, a to, że trafią w ręce ludzi z pasją do kultury i historii, to ogromny plus. Mam nadzieję, że za kilka lat Koszary Dragonów staną się obowiązkowym punktem każdej wycieczki po Olsztynie, miejscem, do którego będziemy zaglądać na koncert, wystawę, spotkanie albo po prostu dobrą kawę z przyjaciółmi — mówi Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta, i dodaje: — Trzymam mocno kiuki za Instytut Północny i za to, żeby to miejsce naprawdę rozkwitło. Olsztyn zyskuje coś więcej niż nową przestrzeń kultury.

Przewodniczący Łukaszewski zwraca też uwagę na atrakcyjną lokalizację nieruchomości Instytutu Północnego. — Koszary Dragonów to wyjątkowy kawałek miasta, przez lata trochę zapomniany, a przecież ma wszystko, żeby stać się tętniącym życiem miejscem, które połączy kulturę, rozrywkę, gastronomię i działania społeczne. I co najlepsze, to prawie samo centrum! Od ratusza idzie



się tu praktycznie tyle samo co do hali Urania czy Teatru Lalek, więc naprawdę blisko — stwierdza.

Nieruchomość obejrzał też Paweł Klonowski, przewodniczący komisji gospodarki komunalnej i ochrony środowiska Rady Miasta. — Z przekazanych informacji wynika, że Instytut dokonał już inwentaryzacji obiektu — mówi. — Do zagospodarowania jest kilkakrotnie metrów powierzchni. Oczywiście ponieważ obiekt przez wiele lat stał opuszczony, jest zniszczony. Ale ma ogromny potencjał, co dzięki planom Instytutu Północnego daje poczucie, że będzie to wyjątkowe miejsce na mapie Olsztyna. Obecnie trwają ustalenia ze służbami konserwatorskimi warunków przyszłych prac i sposobu zagospodarowania obiektu.

Władze IP zapowiadają kolejne takie wizyty. — Było to pierwsze z cyklu spotkań, w których uczestniczyć będą również mieszkańcy Olsztyna — podkreśla dyrektor Jerzy Kielbik. — Olsztyn zyska nowoczesną placówkę, której podstawowym celem działalności będzie opowieść o jego przeszłości — tłumaczy. — Dodatkowo będzie miała ona za zadanie integrowanie mieszkańców

poprzez angażowanie ich w swoją działalność. Drugim, długofalowym efektem funkcjonowania nowej przestrzeni kulturalnej na mapie Olsztyna będzie pobudzenie rozwoju rewitalizowanych Koszar Dragonów.

W budynkach Koszarów Dragonów, tym razem przy ul. Gietkowskiej, już powstają miejsca przyciągające mieszkańców. Wśród nich jest szkoła dekarstwa oraz muzyczna scena, na której występują czołowi polscy jazzmani. Trwają także przygotowania do rewitalizacji obiektu należącego do Kościoła zielonoświątkowego, a w kolejnym odnawianym ma mieć swoją siedzibę miejska biblioteka, w ramach której działać będą m.in. Planeta 11 oraz Abecadło.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

POMOC DLA LEGENDY SOLIDARNOŚCI ZAGRALI DLA WOJTKA!



Fot. Zbigniew Woźniak

Na koncert przyszli przede wszystkim przyjaciele Wojciecha Ciesielskiego

W olsztyńskim kościele ewangelicko-augsburskim odbył się koncert charytatywny „Gramy dla Wojtka”. Wydarzenie zostało zorganizowane przez przyjaciół Wojciecha Ciesielskiego, legendarnego działacza „Solidarności”, historyka i dziennikarza, który po amputacji nogi walczy o powrót do aktywności. Zagrał kwartet MC Kwadrat (MC*). Publiczność tworzyli w większości bliscy i znajomi pana Wojciecha, ludzie mediów lub dawnej opozycji. Miejsce — zabytkowa świątynia na starówce — dodało temu wieczorowi szczególnej powagi i emocji. Wejściówki miały formę cegiełek, a darowizny można było przekazać już przy drzwiach.

Lider zespołu Mateusz Cwaliński przypomniał, że impuls przyszedł z domu pana Wojciecha. To telefon opiekującej się nim na co dzień pani Oli uruchomił lawinę wsparcia. — Wojtek całe życie pomagał innym. Teraz trzeba go nauczyć przyjmować pomoc — oświadczyła przyjaciółka pana Wojciecha.

— Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyszli i którzy mnie wspierają. Jestem wzruszony i wdzięczny. Ta solidarność dodaje mi siły do codziennej rehabilitacji. Chcę wrócić do ludzi i do pracy nad moim archiwum — przekazał nam Wojciech Ciesielski, który nie mógł być na koncercie.

Kim jest bohater wieczoru? To jeden z najważniejszych świadków historii olsztyńskiej „S”: współtwórca struktur związku, więziony w stanie wojennym, potem kolporter podziemnych wydawnictw, po 1989 roku aktywny w życiu publicznym i kulturalnym miasta. Znany z zamaszty kroku, którym każdego dnia przemierzał Olsztyn, i obecności wszędzie tam, gdzie działo się coś ważnego. Dziś, po ciężkich operacjach i amputacji, potrzebuje wsparcia, by wrócić do samodzielności.

JAN BERDYCKI



W zabytkowej świątyni zabrzmiał jazz

Przyjaciele Wojciecha Ciesielskiego przypominają, że darczyńcy wciąż mogą wpłacać pieniądze na specjalne konto: Santander Bank, 04 1910 1048 2120 7459 1943 0001, tytuł przelewu: „Darowizna dla Wojciecha Ciesielskiego”.

KTO ZYSKAŁ NA MODYFIKACJI PŁAC W RATUSZU?

Pensje dyrektorów w ratuszu znacznie poszły w górę. Jak wygląda sytuacja pozostałych pracowników?

Jak informuje ratusz, na tegoroczne podwyżki wynagrodzeń w Urzędzie Miasta Olsztyna przeznaczono około miliona złotych. Podobną kwotę zaplanowano na podwyżki w następnym roku, ale już według nowych zasad. „Żaden z pracowników urzędu nie będzie zarabiał mniej niż dotychczas – i to mimo obniżenia kategorii zaszerzegowania” – zapewniają władze Olsztyna.

Wprowadzane zmiany mają umożliwić zmianę dotychczasowego podejścia do wynagradzania pracowników oraz stworzenie możliwości awansu finansowego tym dobrze pracującym, podnoszącym kwalifikacje lub zdobywającym dodatkowe uprawnienia.

Ratusz walczy o specjalistów

– Samorządy nie są konkurencyjne z prywatnym sektorem pod względem płac; tracimy specjalistów – mówi sekretarz miasta Joanna Lubomirska-Siemieńczuk. – Dlatego szukamy wszelkich rozwiązań, by zatrzymać tych, których mamy, i zachęcić do przyjeżdża do nas specjalistów o niezbędnych dla nas kwalifikacjach. Pierwszym krokiem, jaki podejmujemy, jest uporządkowanie struktury płac, która została zaniedbana w ostatnich latach.

Według władz miasta wprowadzana modyfikacja systemu jest niezbędna, bowiem dotychczasowe zasady miały być pełne wyjątków, niejasności i nierówności. – Nieraz pytano mnie o te dysproporcje w podwyżkach, dlaczego ktoś, kto ciężko pracował, dostaje zaledwie kilka złotych, a nieobecny przez np. dwa lata kilkaset złotych. Tylko że to były właśnie



regulacje z tabeli z rozporządzenia, a nie podwyżki. Aby móc dawać realne podwyżki, musimy zrobić ten krok i uporządkować zasady – wyjaśnia Joanna Lubomirska-Siemieńczuk. Kategorię zaszerzegowania zmieniono 592 osobom spośród 613 pracowników Urzędu Miasta. – Koszt przeprowadzenia w Urzędzie Miasta Olsztyna wartościowania stanowisk pracy wyniósł 98 400 zł – informuje Robert Szweczyk, prezydent miasta.

Okazuje się, że na nowych zasadach skorzystali najbardziej dyrektorzy ra-

tuszowych wydziałów. Ich górne stawki wzrosły z około 12,3 tys. zł do maksymalnie ponad 14,5 tys. zł. To samo dotyczy wicedyrektorów. Maksymalnie może to być kwota ponad 12,1 tys. zł, a przed przeszerzegowaniem było to około 10,6 tys. zł. Wbrew zapowiedziom władz miasta w przypadku tych stanowisk zmalała stawka minimalna z ponad 8 tys. zł do ponad 7 tys. zł. Zyskali także kierownicy poszczególnych referatów. Górne stawki wzrosły o 600 zł. Jeżeli chodzi o te ostatnie, to na pewno stracili pełnomocnicy prezyden-

ta Olsztyna, i to prawie aż o około 9 tys. zł. Niezbyt wiele powodów do zadowolenia mają urzędnicy znajdujący się najniżej w hierarchii. – Pensja inspektora przed dekategoriacją wynosiła od 5,04 tys. zł do 8,19 tys. zł, a obecnie jest to od 5 tys. zł do 8,39 tys. zł – informuje Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Symetria walczy

O wzrost płac w ratuszu, ale nie tylko, walczy Związek Zawodowy „Symetria” z Urzędu Miasta. W swoich szeregach skupia pracowników ratusza i miejskich jednostek. W tej sprawie pod koniec lipca 2025 roku zorganizowali protest pod ratuszem. W ten sposób wystąpili przeciwko obniżeniu tzw. kategorii zaszerzegowania.

– Po prostu obniżono te stawki o kilka szczebli. Do czego to prowadzi? Spadając do niższej kategorii, jest niższy wymóg, jeśli chodzi o płacę minimalną zasadniczą w tej kategorii. W naszym przekonaniu jest to realne obejście możliwości systemowych podwyżek dla pracowników samorządowych – przekonuje Ewa

EMERYTOWANY ŻOŁNIERZ Z GIŻYCKA PRAWOMOCNIE SKAZANY

Białostocki sąd apelacyjny utrzymał wyrok 15 lat więzienia dla mieszkańca Giżycka za usiłowanie zabójstwa żony. Skazany to emerytowany wojskowy. Wocenie sądu, działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, a kobieta miała dużo szczęścia, że przeżyła.

Skazany ma też zapłacić pokrzywdzonej 100 tys. zł zadośćuczynienia; sąd orzekł też zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną kobietą oraz zbliżania się do niej przez okres 15 lat. Wyrok jest prawomocny.

Przypomnijmy. Do zbrodni doszło w kwietniu ub. roku na jednym z giżyckich osiedli. Oskarżony zadał żonie (obecnie małżonkowie są już po rozwodzie) kilka ciosów nożem w szyję, twarz i w nogę. Gdy próbowała uciec przez balkon mieszkania na trzecim piętrze, uderzył ją głową donicą.

Kobieta spadła z wysokości 10 metrów na chodnik. Przechodnie, którzy widzieli zdarzenie, wezwali pomoc. Ranna kobieta trafiła do szpitala.

Proces w pierwszej instancji, którą był Sąd Okręgowy w Olsztynie, odbywał się z wyłączeniem jawności. Również rozprawa odwoławcza przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku była utajniona, zgodny wniosek w tej sprawie złożyły wszystkie strony, w tym prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej – poszkodowanej kobiety. Sąd powołał się na ważny interes prywatny pokrzywdzonej.

Sąd zajmował się apelacjami obrońcy i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Oskarżony został na rozprawę doprowadzony z aresztu.

Sąd uznał apelację za bezzasadną i wyrok utrzymał w mocy. Uzasadnienie wyroku było jawne.

– Pokrzywdzona miała niewiarygodnie dużo szczęścia (...), szczęście w nieszczęściu dopisywało pokrzywdzonej w sposób znamienity – mówił przewodniczący składu orzekającego sędzia Grzegorz Skrodzki.

Sąd nie miał wątpliwości, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, a po dokonaniu tej zbrodni chciał popełnić samobójstwo skacząc z balkonu. – Więc chciał zakończyć swój i zakończyć życie żony (...) – dodał sędzia.

Przypomniał, że oskarżony zadał żonie ciosy w szyję i twarz, potem próbował uruchomić kuchenkę gazową, a następnie doszło do uderzeń na balkonie, gdzie mężczyzna uderzył żonę – zwisającą nogami w dół i trzymającą się balustrady – doniczką w głowę, co spowodowało jej upadek na chodnik.

Oceniał też, że sprawca swój cel realizował w sposób „systematyczny i zamierzony”.

Karę 15 lat więzienia sąd odwoławczy uznał za wyrok sprawiedliwy.

PAP/RED.



Wyka, przewodnicząca Związku Zawodowego „Symetria”. – Jeżeli znienacka informuje się pracownika, że z dniem takim a takim zmienia się kategorię zaszerzegowania, to pracownik, który pracuje 20-30 lat, wie, czym to się wiąże. Zdaniem przewodniczącej Symetrii w praktyce

oznacza to, iż w przyszłym roku pensja wielu ratuszowych urzędników nie przekroczy poziomu minimalnej krajowej (która ma wzrosnąć) nawet z podwyżkami planowanymi przez ratusz. – To spowoduje, że pensje wielu pracowników spłaszczą się.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI



Tunel łączący jeziora jest wciąż wykorzystywany przez żeglarzy, ale wybrać się tam pieszo to już jest duże ryzyko. O ile solidne kamienne, blisko 150-letnie mury nieźle się trzymają, o tyle biegnąca w tunelu drewniana kładka dla pieszych powinna być zbudowana od nowa. Kamień wytrzymał, drewno nie.

– Zleciliśmy przygotowanie dokumentacji, która określi zakres koniecznych prac i ich koszt – mówi Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda. – Po otrzymaniu dokumentacji złożymy wniosek o dofinansowanie remontu. To będą pieniądze z tak zwanych okołokanałowych środków, bo to jest szlak Kanału Elbląskiego i jego odnoga prowadząca do jeziora Szelaż Mały. Ośrodkie wystąpił już wcześniej Związek Gmin i Powiatów Kanału Elbląskiego i Pojezierza Iławskiego, do którego należy nasza gmina. Planowane inwestycje będą prowadzone w położonych nad kanałem gminach i mają wspierać rozwój turystyki i promować przyrodnicze i kulturowe walory krainy Kanału Elbląskiego. Ta inwestycja będzie jedną z nich.

Ale w planach jest nie tylko remont samego tunelu, czyli odnowienie schodów i drewnianej kładki. Gmina zamierza również zbudować miejsce postojowe dla rowerzystów ze stojakami, punkt widokowy i wiatę, w której na ławach przy stole będzie można odpocząć. Wszystko zostanie oświetlone i objęte monitoringiem.

Kolej przecięła jezioro Szelaż

Jak pisał na łamach naszej Gazety Ryszard Kowalski, w 1874 roku w budżecie Ministerstwa Handlu przeznaczono kwotę 112 800 talarów na zakończenie budowy kanału Szelaż – Jezioro Drwęckie. Ostatecznie uruchomienie tego połączenia przez Jezioro Pauzeńskie i służę Mała Ruś, o długości około 15 kilo-



Tunel i rozebrany most
w 2018 roku

ZABYTKOWY TUNEL DO REMONTU

Turyści chętnie tu zaglądają, bo to niezwykle malownicze i rzadkie miejsce. W końcu to Stare Jabłonki, turystyczna perełka na mapie gminy Ostróda. Latem tętni życiem – sama siatkówka plażowa przy hotelu Anders przyciąga tłumy widzów. Jedną z historycznych atrakcji tego miejsca jest tunel łączący jeziora Szelaż: Wielki i Mały. Tyle że dziś jest on w opłakanym stanie. To ma się zmienić.

metrów, nastąpiło w 1876 roku. Iłączyło się zbudowaną koleją żelazną.

Zaprojektowana linia kolei na odcinku Ostróda – Olsztyn przecinała rynnowe jezioro Szelaż. W przewężeniu jeziora zbudowano więc długą i wysoką na 20 metrów nad poziomem jeziora groblę, która przedzieliła wodny obszar na dwa, dziś zwane Małym (o powierzchni 84 hektarów) i Wielkim Szelażem (o powierzchni 599 hektarów). Najpierw wybudowano tunel o długości 54 metrów – prawdopodobnie najdłuższy w Polsce – wysklepiony w celu umożliwienia żeglugi. Ściany wymurowano z kamienia, asklepienie z cegły. Wzdłuż wschodniej ściany poprowadzono drewnianą kładkę dla pieszych i zarazem

holowniczą. Następnie powstała grobla, przy której mieli pracować francuscy jeńcy po wygranej przez Prusy wojnie (1870-71), a dopiero na samym końcu

wykonano przekop łączący dwa jeziora. Początkowo kanałem łączącym jezioro Szelaż z Ostródą głównie spławiano

drewno. Obecnie służy on wodniakom i turystom. Od kilku lat szlakiem Szelaża kursują ponownie statki Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej.

Tunel zachował oryginalny XIX-wieczny wygląd. Natomiast nie dotrwał do naszych czasów most drogowy na dawnej trasie z Olsztyna do Ostródy. Zastąpiono go nowym, który został oddany do użytku 18 października 2018 roku.

Na kolejowym szlaku Paryż – Petersburg

O kolei żelaznej przez Stare Jabłonki tak pisał Ryszard Kowalski:

„Nowa magistrala stała się wkrótce po oddaniu jej do użytku odcinkiem głównego międzynarodowego szlaku komunikacyjnego, łączącego Paryż z Petersburgiem. Na długiej trasie z Berlina do Wystruci kursowały aż po lata 1877-1878 dalekobieżne pociągi osobowe: jedna para na dobę w okresie od 15 maja do 31 października, dwie od 1 listopada do

końca grudnia. Na trasie Bydgoszcz – Toruń – Wystruć woziły pasażerów również pociągi pośpieszne. Zwiększał się także przewóz towarów. W II połowie XIX wieku ludność Ostródy gwałtownie wzrosła i ze względu na ten rozwój – zdaniem Johanesa Müllera – to Ostródę, a nie Olsztyn, brano pod uwagę jako ważny węzeł kolejowy. Ostróda stała się węzłem kolejowym 1 września 1893 roku po otwarciu linii Elbląg – Myślice – Miłomłyn – Ostróda. Około 1875 roku Olsztyn i Ostróda miały mniej więcej po 6 tysięcy mieszkańców. Stąd budowę ostródzkiego dworca planowano z większym rozmachem niż olsztyńskiego. Co skutkowało powstaniem zakładów naprawczych kolei i zajezdni lokomotyw. Początkowo w Ostródzie naprawiano wyłącznie parowozy. 1 kwietnia 1895 roku uruchomiono wagonownię (Wagenwerk), w której od 1903 roku oprócz wagonów osobowych naprawiano także tabor towarowy.

Z początkiem sierpnia 1911 roku »Gazeta

Olsztyńska« donosiła: »Ostróda.

Nie bawem wybudowane zostaną tu duże warsztaty kolejowe remontu wagonów. Początkowo w tych planach brano na umiejscowienie warsztatów Olsztyn lub Nibork (Nidzicę)«.

O tym, jak ważnym punktem na kolejowej mapie była Ostróda, może świadczyć fakt, że w okresie 1890-1913 (prawie rokrocznie we wrześniu) kolejną żelazną z Berlina przez Ostródę podróżował Wilhelm II, król pruski i zarazem cesarz niemiecki, udając się na polowanie do Puszczy Rominckiej, gdzie miał swoją myśliwską rezydencję, wybudowaną z drewna, w stylu norweskim.

RYSZARD KOWALSKI, BCL



Wnętrze tunelu
w 2018 roku



Tunel i kajak, lata 50.-60.

PO MOIM DOMU ZOSTAŁY TYLKO STARE FOTOGRAFIE I WSPOMNIENIA

Tylko nieliczni, wcześniej urodzeni nowomieszczenie, pamiętają historię starego budynku, w którym mieszkała niegdyś Maria Kozłowska z Nowego Miasta Lubawskiego, a była niezwykle ciekawa. Okazały budynek, który stał poza murami obronnymi nad brzegiem Drwęcą i mógł mieć ponad trzysta lat. Obok przy głównym trakcie komunikacyjnym, w ogrodzie, rósł rozłożysty orzech włoski. Zły stan techniczny zabudowania zdecydował, że w 1979 roku budynek, charakterystyczny w krajobrazie Nowego Miasta, rozebrano. Pani Maria zna dobrze ciekawą historię starego zabudowania.

— Dziś po tamtym domu nie ma już śladu. Co pani czuje, gdy przechodzi obok tego miejsca?

— Mam wielki sentyment do tego domu, chociaż komfortowych warunków mieszkalnych tam nie było. Tam się urodziłam i mieszkałam z rodziną aż do 1979 roku, kiedy zdecydowano o rozbiórce. To był bardzo charakterystyczny punkt w krajobrazie Nowego Miasta. Dziś jest tam tylko skwer. To był okazały, bardzo stary budynek, stał poza murami obronnymi, tuż naprzeciwko Baszty Brodnickiej, nad samą Drwęcą. W ogrodzie rósł wyniosły orzech włoski. Dom miał ponad trzysta lat, tak mówiono. Technicznie był już w bardzo złym stanie i uznano, że trzeba go rozebrać.

— Kto był właścicielem domu?

— Moi dziadkowie kupili go w 1914 roku od miejscowego Żyda. Na parterze otworzyli sklep kolonialny i restaurację. Schodziła się tam nowomiejska śmietanka — ludzie zamożni i mundurowi. Jedzenie było wyśmienite, a w tle grało stare pianino. To było bardzo żywe miejsce.

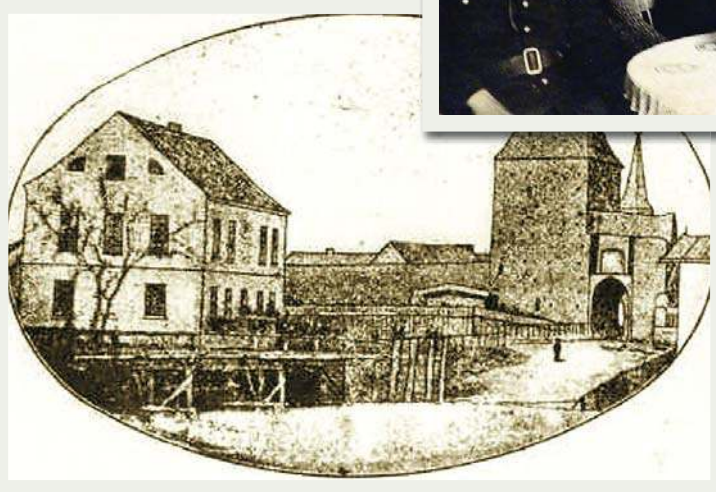
Dom miał też inne funkcje w historii miasta. W latach 1868–1870, zanim moi dziadkowie w ogóle tam zamieszkali, do budynku przeniesiono Progimnazjum z Kurzętnika. Właścicielem był wówczas pan Kowalski. Szkoła

płaciła mu czynsz — 350 talarów rocznie. Później działało tam Towarzystwo Śpiewacze „Harmonia”. Przez ścianę z salą prób mieszkała rodzina — śpiewał chór, śpiewały i dzieci. Nawet procesy sądowe w okresie międzywojennym się tam odbywały.

— Jak to się stało, że pani tam zamieszkała?

— Moi rodzice, Anastazja i Alojzy, po wojnie mieszkali w Borach Tucholskich na Kaszubach. Kiedy mama miała rodzić, przyjechała do Nowego Miasta — do swojej matki, bo do szpitala na Kaszubach było za daleko. Po porodzie wróciła, ale gdy miałam trzy lata, postanowili przeprowadzić się

tu na stałe. Dom był zimny, stare deski obite trzciną i wapienną zaprawą... Zimą siedzieliśmy w czapkach przy piecu, który grzał ile się dało. W mieszkaniu przed nami była zakwaterowana przez ówczesne władze rodzina. Kiedy się wyprowadzili, rodzice sko-



XIX-wieczna rycina, na której widoczny jest dom i dawne mury obronne Nowego Miasta



Stara fotografia zabudowania z lat 20. minionego wieku



— Po moim rodzinnym domu zostały tylko stare fotografie, pamięć i wspomnienia — mówi Maria Kozłowska

rzystali z okazji i zajęli lokal „na czarno”. Jak to wyszło na jaw, tata miał sporo kłopotów, choć w końcu go przeproszono — był wysoko postawionym leśnikiem i wzorowo pracował.

li rowerami i zostawiali je na naszym podwórzu. My wtedy... no cóż — „pożyczaliśmy” je na krótkie przejażdżki. Czasem właściciel musiał chwilę poczekać, ale nikt się nie gniewał.



Na parterze domu był sklep kolonialny i restauracja, gdzie schodziła się „nowomiejska śmietanka”

— Jak wyglądał dzień, kiedy zapadła decyzja o rozbiórce?

— To był 1979 rok. Dostaliśmy nakaz wyprowadzki. Mąż żartował, że naprzeciwko ustawili przy średnio-wiecznych m u r a c h

— A co znajdowało się za domem?

— Pełne gospodarstwo. Choć to prawie centrum miasta, mieliśmy krowy, świnię, konie. Obok płynęła Drwęca — niestety zanieczyszczona miejskimi ściekami. Był też magazyn soli i skład węgla miejscowej gminnej spółdzielni. Dla nas to był wielki plac zabaw. Najlepsze były dni targowe. Ludzie z okolic przyjeżdża-

ozdobre armatki i jak tylko wystrzela, zmiotą nasz dom. I miał rację — w krótkim czasie ekipa rozbiórkowa zrobiła swoje. Wszystko zniknęło i tylko pozostał zielony skwer. Ludzie spacerują i nawet nie wiedzą, że tu kiedyś tętniło życie. Zostały tylko stare fotografie i pamięć. I moje wspomnienia...

— Dziękuję za rozmowę.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

Co nie zmienia faktu, że chętnie wróciłam do samego Szekspira — tym razem zastanawiając się jakie są kobiety Szekspira i jakie były kobiety, które w czasach Szekspira żyły.

Oczywiście — nie ja pierwsza ten temat podjęłam! Poza tym osobno należałoby rozpatrywać kobiety z dzieł dramatycznych, a osobno — z poezji, zwłaszcza sonetów. Sama tylko Mroczna Dama zręczonych sonetów wywołała znaczną falę krytyki, która nabrała jeszcze większego rozpędu w okresie drugiej fali feminizmu w latach 60. XX wieku.

Z kolei w tragediach Szekspira i jego sztukach w ogóle występuje kilka typów postaci kobiecych. Wpływają one na inne postacie, ale często są niedoceniane. Kobiety w sztukach Szekspira zawsze odgrywały ważne role, czasami nawet pierwszoplanowe. I niezależnie od tego, czy ich rola ma na celu zmianę fabuły, czy jej ustabilizowanie — mają taki temu powody. Niektóre kobiety są silniejsze od innych, a ich wpływ na sztukę jest różny dla każdej z nich. Często przewyższają one bohaterów płci męskiej.

Szekspirowskie czasy

Zacznijmy od tego, że w czasach Szekspira udział kobiet w publicznych przedstawieniach na scenie był nielegalny. Stąd niektórzy elżbietańscy aktorzy wręcz specjalizowali się w rolach kobiecych. Natomiast sam autor oczekiwał, że wszystkie kobiece role teatralne będą grane przez chłopców lub mężczyzn. Sam William Shakespeare (forma spolszczona: Szekspir) — przypominam — urodził się prawdopodobnie 23 kwietnia 1564 r. w Stratford-upon-Avon, ochrzczony został trzy dni później, a zmarł 23 kwietnia lub 3 maja 1616 r. tamże.

Elżbietańska Anglia była społeczeństwem silnie patriarchalnym, z prawami, które mocno ograniczały zakres możliwości kobiet. Kobietom nie wolno było uczęszczać do szkół ani na uniwersytety — nie mogły

pracować w zawodach takich jak prawo czy medycyna. Większość cechów, które kształciły wykwalifikowanych pracowników, takich jak złotnicy i cieśle, oficjalnie nie przyjmowała kobiet. Nawet niesławny zawód aktora był dla nich niedozwolony. Jedynymi legalnie dostępnymi dla kobiet zawodami były te, które można było opanować i wykonywać w domu, takie jak kapelusznictwo i warzenie piwa. Kobiętom nie wolno było również głosować i choć mogły dziedziczyć majątek po ojcu lub mężu, nie mogły same go nabywać. Oprócz tych ograniczeń prawnych, kobiety podlegały również surowym oczekiwaniom społecznym, które nie dotyczyły w równym stopniu mężczyzn. Kazania iksiążki napisane w epoce elżbietańskiej zachęcały kobiety do milczenia i posłuszeństwa wobec męskiej władzy — niezależnie od tego, czy była to władza ojca, czy męża.

Małżeństwo w elżbietańskiej Anglii odzwierciedlało patriarchalną strukturę społeczną. Kiedy ojciec kobiety uznał ją za gotową do małżeństwa, miał dużą kontrolę nad tym, kogo poślubiła. Po zawarciu małżeństwa kobieta przestawała być odpowiedzialnością ojca, a jej mąż stawał się jej prawnym panem. Szekspir odzwierciedla ten stan w „Poskromieniu złoŹnicy”, kiedy Petruchio mówi o swojej żonie jako o „moim dobytku, moim mieniu... moim wołu, moim ośle, moim wszystkim” (III.ii.). Jako prawny opiekun żony, mąż miał prawo karać żonę według własnego uznania, szczególnie w przypadkach niewierności. W kilku swoich sztukach Szekspir ukazuje realne zagrożenie, jakie męski lęk przed niewiernością stwarzał dla kobiet. Hermiona w „Opowieści zimowej” trafia do więzienia, ponieważ jej mąż błędnie uważa, że jest w ciąży z innym mężczyzną. W „Otellu” Desdemona zostaje zamordowana przez męża, który (ponownie błędnie) uważa, że ma romans.

No, niestety...



KOBIETY (U) SZEKSPIRA

Jest taka scena w moim ukochanym „Wiele hałasu o nic”: Benedick, po całej aferze z Hero i Claudiem, podchodzi gdzieś na stronie do Beatrice. I pyta jak się ma jej kuzynka. „Very ill” — bardzo chora, bardzo źle. Następnie pyta się o nią samą. „Very ill too” — też bardzo chora. Gdyby mnie dziś ktoś zapytał, jak się mam — też odpowiedziałabym „very ill”...

A to paradoks!

Pomimo głęboko patriarchalnej natury społeczeństwa, w którym dorastał Szekspir, przez większość jego życia tron zajmowała kobieta — i to niezamężna. Przez całe panowanie królowej Elżbiety I toczyły się zażarte debaty na temat tego, czy kobieta może rządzić równie skutecznie jak mężczyzna. Elżbieta nieustannie walczyła o to, by udowodnić swoją wartość w obliczu męskich wątpliwości. Przemawiając do swoich żołnierzy przed hiszpańską inwazją, zapewniła ich: „Mam ciało słabej i wątłej kobiety, ale serce i żołądek króla”. Mimo to Elżbieta cieszyła się dłu-

gi i stabilnym politycznie panowaniem, dowodząc skuteczności kobiecych rządów. Możliwe, że sukces Elżbiety jako władczyni zainspirował inne kobiety do żądania większej wolności, szczególnie w ich małżeństwach. W latach 1595-1620 nastąpił gwałtowny wzrost liczby sporów i separacji między żonami arystokratów a ich mężami. Jednocześnie jednak wzrost niezadowolenia kobiet z ograniczeń małżeństwa przyczynił się do powstania metafory „złoŹnicy” — czyli kobiety agresywnie asertywnej, która otwarcie mówi, co myśli. Ta z kolei ożywiła przekonanie, że mężowie powinni

dyscyplinować swoje żony, ponownie przywracając patriarchalne normy.

Julia, Lady Macbeth, Desdemona, Beatrice i cała reszta...

Większość głównych postaci kobiecych Szekspira jest młoda i uwikłana w romantyczne wątki krążące wokół wyboru męża. Konflikt między ojcem a córką o to, kto będzie idealnym kandydatem na męża — prowadzi czasem do poważnych kłótni rodzinnych i Szekspir w swoich utworach wielokrotnie inscenizuje takie kłótnie. Dwie z tragedii Szekspira rozpoczynają się od walki młodej bohaterki o uwolnienie się spod męskiej kontroli. W „Romeo i Julii” Julia wymyka się z domu, by poślubić Romea, a następnie udaje własną śmierć, by uciec przed mężem, którego wybrał dla niej ojciec. W „Otellu” Desdemona również wymyka się nocą, by poślubić mężczyznę, którego wybrała wbrew woli ojca. Chociaż bohaterki te uwalniają się spod władzy ojców — nie uwalniają się całkowicie spod męskiej kontroli. Julia traci wybranego męża, wciągniętego w trwający spór między mężczyznami zrodów Kapuletów i Montekich. Desdemona pozostaje wierna Otellowi, ale jej historia sprzeciwiania się męskiej władzy budzi w nim niepokój. Podejrzewa ją o cudzołóstwo i ostatecznie morduje.

Podczas gdy w tragediach Szekspira kobiety zazwyczaj grają rolę drugoplanową lub dzielą z mężczyzną pierwsze miejsce (jak Julia czy Kleopatra), w komediach Szekspira kobiety często występują w rolach głównych. „Jak wam się podoba”, „Sen nocy letniej”, „Wiele hałasu o nic” i „Wieczór Trzech Króli” — wszystkie te sztuki koncentrują się na młodych kobietach zdecydowanych wybrać własnego męża lub, jak Olivia w „Wieczorze Trzech Króli” i Beatrycze w „Wiele hałasu o nic” — zdecydowanych w ogóle nie wychodzić za mąż. Podobnie jak tragedie, sztuki te pokazują, że pozorna

możliwość wyboru męża lub uniknięcia małżeństwa wcale nie oznacza wielkiej wolności. Bo ostatecznie zarówno Olivia, jak i Beatrycze zostają przekonane do małżeństwa. Podobnie Rosalind w „Jak wam się podoba” i Viola w „Wieczorze Trzech Króli” zakładają przebrania i przeżywają komiczne przygody, które kończą się w jednej chwili, gdy zdejmują kostiumy, wychodzą za mąż i rozpoczynają nowe życie w rolach żon. „Kupiec wenecki” oferuje nieco bardziej inspirujące zakończenie. W tej sztuce Porcja i Nerissa przebijają się za mężczyzn i wystawiają na próbę swoich nowych mężów, podstępem nakłaniając ich do oddania obrączek — to symboliczny gest sugerujący, że obie kobiety zamierzają sprawować władzę w swoich małżeństwach.

Chociaż sprytnie młode kobiety często pojawiają się w sztukach Szekspira, kobiety dojrzałe są wyraźnie nieobecne. Brakuje zwłaszcza matek.

Warto je pamiętać...

... o długiej historii kobiet, które sprzeciwiały się narzuconym im rolom i odzyskiwały swoją sprawczość. Lady Makbet dąży do władzy i jest krytykowana za swoje ambicje. ZłoŹnica Katarzyna zawsze jest najmądrzejszą osobą w pokój, a jednak musi zaspokajać ego otaczających ją mężczyzn, by przetrwać. Julia śmiało przejmuje kontrolę nad własnym losem, odrzucając wszelkie roszczenia, jakie otaczający ją mężczyźni narzucali jej przyszłości i ciału. Szekspir może i stworzył te postaci cztery wieki temu, ale ich zmagania rezonują z tymi wszystkimi współczesnymi kobietami, które nie dają się uciszyć patriarchalnym systemom. Ta walka wciąż trwa, ale jest nadzieja. Musimy tylko pozwolić, by ich historie dodały nam energii i dały siłę do budowania bardziej sprawiedliwego świata.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów na stronie myshakespeare.com, Folger Shakespeare Library i Encyclopædia Britannica.

— W motcie otwierającym książkę „Rany Julek” zaczytowała pani słowa Tuwima, który napisał: „Dzieci bzdurzą i, że tak powiem, chcą być bzdurzone, potem im to przechodzi. Któremu nie przejdzie – zostaje poetą”. Czy pani również bzdurzyła w dzieciństwie?

— Tak, uwielbiałam się bawić językiem i robię to do dzisiaj. W wielu spośród moich książek to właśnie język gra pierwsze skrzypce. Tego, co ktoś niewyczułony na zabawy językiem mógłby nazwać bzdurzeniem, we wszystkich moich wierszach jest bardzo wiele. Język był dla mnie ważny zawsze, natomiast pomysł pisania wierszy przyszedł do mnie jak olśnienie. Któregoś przedpołudnia nagle poczułam potrzebę pisania.

— Czytając pani wiersze pomyślałam, że odkryła pani dla poezji taką żyłą złotą w polszczyźnie.

— Ale to się stało dość późno, bo na początku, kiedy tylko zaczęłam pisać, tworzyłam wiersze bardzo Brzechwowskie. Dziś widzę wyraźnie, że w tych moich pierwszych tekstach, zbyt wyraźnie pobrzmiewa Brzechwa. Ja się zresztą do tego od samego początku przyznawałam, przed samą sobą, ale też przed czytelnikami. W mojej pierwszej książce jest wiersz poświęcony Brzechwie, więc moją inspirację Brzechwą widać wyraźnie. Dopiero po jakimś czasie doszłam do wniosku, że przecież ja jestem językoznawcą i że mogę ten fakt wykorzystać w wierszach.

— Joanna Olech kiedyś stwierdziła, że w literaturze toczy się ciągła rozmowa. U pani widać tę literacką rozmowę w książkach biograficznych inspirowanych życiem Tuwima, Brzechwy czy Zamenhofa.

— Tak, w moim zamierzeniu miało być element interaktywny, żeby dzieci czytające te książki, ale również dorośli, stali się po trosze detektywami. Żeby śledzili uważnie treść i postarali się odkryć to, co nie



PISZĘ, BY WYWOŁAĆ UŚMIECH U DZIECI

O wesołych wierszach inspirowanych polszczyzną, o hołdzie złożonym literackim mistrzom i o języku, który powinien wyrażać szacunek, rozmawiamy z Agnieszką Frączek – językoznawczynią i poetką, która gościła w lidzbarskiej Oranżerii Kultury.

jest moje, tylko Tuwima czy Brzechwy i spróbowali oddzielić to od siebie.

— Czy książki biograficzne to pani osobisty hołd złożony tym mistrzom pióra, którzy są pani bliscy?

— Tak, zdecydowanie tak. Zaczęło się od książki o Tuwimie. Kiedy jeszcze ją pisałam, to już myślałam o tym, że skoro piszę o Tuwimie, to o Brzechwie, który był dla mnie tak bardzo ważny, też będę chciała kiedyś napisać. Niejako przy okazji powstała też książka o Zamenhofie, bo

Tuwim fascynował się językiem esperanto.

— A jak przebiega pani proces twórczy? Jak to pani gdzieś określiła „od pierwszej literki do ostatniej kropki”?

— U mnie na początku musi być pomysł. Najpierw na książkę, a potem na poszczególne jej elementy, czyli kolejne utwory. Samo tworzenie wiersza już nie przebiega tak jednorodnie. Bywa, że zaczynam od pierwszych wersów, a czasami jest tak, że mam w głowie puentę i potem

ważna? Dlaczego musimy zwracać uwagę na to, jak mówimy i piszemy? Czy to się jakoś wiąże z szacunkiem?

— Słusznie pan zauważył, że język, jakiego używamy, wyraża szacunek do naszych rozmówców, ale też do nas samych. To jest element naszej kultury osobistej, bo kultura języka składa się na kulturę osobistą. Jeżeli chcemy być kulturalni, szanowani, chcemy okazywać szacunek, to mówmy ładnie.

— Przyznam pani, mam ogromny problem z feminatywami. Jak jest pani zdanie w tej kwestii?

— Ja nie walczę, nie buntuję się, jeżeli ktoś o mnie mówi językoznawca czy pisarz. Nie czuję, że jestem wtedy wykluczona. A po co w ogóle są te feminatywy? Po to, żeby język nie wykluczał. W opinii części użytkowników języka nazwanie kobiety językoznawcą jest wykluczające.



dobudowuję wszystko to, co do tej puenty ma mnie doprowadzić. Zdarza się, że zaczynam od końca. Kiedyś napisałam o nietoperzu. W puencie miała się znaleźć odpowiedź na pytanie, skąd ów gacek przybył; brzmiało to tak: – Skąd przybywasz? – pytam gacka.

A on na to: – Ja? Zniemka.

Ta końcówka była początkiem pracy nad wierszem.

— Kilkanaście lat temu powiedziała pani na spotkaniu, że zamiast od „Witam”, lepiej zacząć mail od „Dzień dobry”. Dlaczego poprawność językowa jest

bie, żeby do niego mówić: proszę księdza, a nie: proszę pana. I my, niezależnie od naszego światopoglądu, chcąc zachować się grzecznie, wychodzimy na wprost oczekiwaniom naszego rozmówcy. Uważam, że to samo należy robić w rozmowach z kobietami. Jeżeli ktoś sobie życzy, żeby o niej mówić ministra czy ministerka, to tak mówmy. To mały wysiłek z naszej strony.

— Gdzieś przeczytałam, że byki językowe są groźniejsze od byków na polu. Dlaczego byki językowe są szczególnie groźne?

— Ja jedno i drugie byki bardzo lubię (śmiech). Adlaczego są groźne? Przede wszystkim dlatego, że ktoś, kto otwiera buzię i zaczyna mówić popełniając błąd za błędem, jest źle odbierany, dużo traci. Może w ten sposób przegrać na przykład konkurencję z innymi kandydatami na wymarzone stanowisko.

— Wróćmy do pani rozbrkanego, wesołego języka w wierszach dziecięcych. Znowu przywołam Joannę Olech, która kiedyś powiedziała, że dziś utwory niefrasobliwe, typu „Koszmarne Karolek”, cieszą się dużym wzięciem. Pani wiersze też bym zaliczył do nurtu niefrasobliwej literatury.

— Staram się wywoływać na twarzach moich czytelników uśmiech. Zależy mi na tym, żeby bawić. Ale wbrew tej niefrasobliwości, która jest widoczna na pierwszym rzut oka, staram się też uczyć. Przy czym uczyć w sposób taki nie wprost, a między wierszami, niejako przy okazji.

— I czytając pani wiersze dziecko mimowolnie przyjuje ukryte w zabawnych stwierdzeniach prawdziwe reguły.

— Taki jest mój cel.

— I pewnie pani się przy tym też doskonale bawi.

— Oczywiście. Bardzo lubię swoją pracę.

— Serdecznie dziękuję za spotkanie i rozmowę.

WOJCIECH KAROLONEK



ODNALAZŁAM SIĘ W ARTYSTYCZNYM ŚWIECIE

Jej kubki to małe dzieła sztuki, które potrafią roześmieszyć, wzruszyć i poprawić humor. Natalia Zawal, znana z profilu Kolorowanka Art, łączy w swojej twórczości spontaniczność i codzienną radość życia. Opowiada o tym, jak z dziecięcego malowania powstała pasja, która stała się sposobem na życie.

— W nazwie twojego profilu — Kolorowanka Art — jest coś z dziecięcej zabawy. Czy to celowe nawiązanie do spontaniczności twórczości?

— Tak, bardzo lubię tę nazwę. Zawsze coś malowałam, a swoje pierwsze kubki ozdabiałam jeszcze w szkole podstawowej. Dziś mam 40 lat, więc — jak widać — robię to już od dawna. Ostatnio nawet znalazłam na półce jeden z moich pierwszych kubków, który ma ponad 20 lat. I naprawdę się zdziwiłam, że wyszedł mi wtedy tak ciekawie! A sama nazwa? Wiedziałam, że musi być czymś, co łączy kolory i zabawę.

— Było więc wiadomo, że to będzie artystyczna droga?

— Tak. Jestem absolwentką Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, na kierunku grafiki warsztatowej. Po studiach skupiłam się na rozwoju i dążeniu do pracy w zawodzie grafika komputerowego. Do dziś pracuję w tym zawodzie — i uwielbiam to! Nigdy się nie nudzę, bardzo lubię chodzić do pracy i nie wyobrażam sobie, żeby mogło być inaczej. Po godzinach, kiedy wszyscy już śpią, malowanie kubków to dla mnie odskocznia — sposób na zresetowanie się i złapanie równowagi.

— Jesteś szczęściarą, bo robisz to, co kochasz, a jednocześnie to twoja praca.

— Pamiętam, że już na początku szkoły podstawowej z przekonaniem

stwierdziłam, że pójdę do szkoły plastycznej. Ale potoczyło się trochę inaczej — trafiłam do liceum ogólnokształcącego o profilu biologiczno-chemicznym. W klasie maturalnej moja mama powiedziała jednak: „Dobrze, idź już na te studia artystyczne, bo jeśli tego nie zrobisz, obie będziemy tego żałować”. To była bardzo dobra decyzja. Tam naprawdę odnalazłam siebie — ze swoją osobowością, charakterem i sposobem bycia. To był mój świat. W czasie studiów odżyłam.

— Internet i media społecznościowe to dziś wielka scena dla artystów. Czy prowadzenie profilu Kolorowanka Art to część twojej twórczości?

— Z pewnością tak. Media społecznościowe mogą być źródłem inspiracji, a także miejscem, gdzie można zostać dostrzeżonym. Dzięki nim odnalazłam społeczność innych artystów i osób zajmujących się rękodziełem — z wieloma z nich mam kontakt do dziś. Lubie obserwować, jak się rozwijają, kibicuję im. Mam też koleżanki w pracy, które tworzą przepiękne rzeczy. „Gopsiarka”, „Ładnie pisze” oraz „Moono” i wiele innych kolorowych postaci. Bardzo się cieszę, że otaczają mnie kreatywni ludzie — to naprawdę napędza i motywuje.

— A co z rywalizacją?

— Nie, to mnie nie dotyczy. Cieszę się, gdy ktoś się rozwija, odnosi sukcesy. Patrzę z podziwem, komentuję, chwale, gdy ktoś zrobi świetną pracę.



Wiem, jak ważne jest to, że ktoś nas docenia. Artyści i osoby tworzące rękodzieło są często bardzo wrażliwi i wewnętrznie delikatni — potrzebują wsparcia i dobrego słowa.

— Twoje prace łączą urok codzienności z czymś bardzo osobistym. Czy pamiętasz moment, gdy ceramika stała się dla ciebie sposobem na opowiadanie o emocjach?

— Można tak powiedzieć. Na początku na moich



tot. arch. prywatne



— Kubki z kotem zdobyły ogromną popularność. To rodzaj pożegnania z ukochanym zwierzęciem?

— Tak. Dwa lata temu odszedł mój ukochany rudy kot Tymon Tymoteusz. Jego śmierć zbiegła się z innymi trudnymi wydarzeniami w moim życiu. Wtedy coś, co wcześniej sprawiało mi ogromną przyjemność, stało się obojętne. Tymon był moim terapeutą. Wyczuwał emocje, był bardzo ze mną związany — zawsze siedział ze mną w pracowni. Musiałam mieć czas, żeby znowu działać na pełnych obrotach. Dziś znów spełniam się w pracy, dzieci dorosły, mogę wrócić do ceramiki. Jestem kociarą. Inspirują mnie, uwielbiam ich towarzystwo. Współ-

pracuję też z fundacjami zajmującymi się pomocą zwierzętom. Przekazuję im swoje prace na zbiórki. Jedną z moich dobrych znajomych — Julita Zadzorna, działa w Stowarzyszeniu Miasto Dobre dla Zwierząt.

— Co najbardziej cieszy, gdy ktoś kupuje twoje prace — że wspiera artystkę, czy że kawa z twojego kubka może komuś poprawić poranek?

— Najbardziej cieszy mnie, gdy dostaję od klientów zdjęcia moich kubków w użyciu. Czasem to pary, czasem ktoś, kto zamówił kubek z osobistego powodu. Na przykład koleżanka, która została rozwódką, zamówiła kubek specjalnie dla siebie — taki symboliczny. Największą radość sprawia mi, gdy klienci wracają lub przychodzą z polecenia. Pamiętam historię pewnego pana, który chciał, żebym odmalowała i domalowała coś na jego kubkach oraz żony — dostali je w prezencie z mojego popularnego cyklu. Zamówił nowy zestaw na kolejną rocznicę. Uwielbiam moich klientów — i to zaufanie, jakim mnie obdarzają. To piękne, że moje prace stają się częścią ich życia. Mam nadzieję, że umilają im zarówno te lepsze, jak i bardziej szare dni.

— Czy lokalność ma dla ciebie znaczenie? Olsztyn, jeziora, lasy — to tylko tło czy także źródło inspiracji?

— Oczywiście, że ma znaczenie. Moje życie od zawsze jest związane z Olsztynem. Trochę podróżowałam — był i Kraków, i Szkocja — ale zawsze wracałam tutaj. Jestem olsztynianką i jestem z tego dumna. Otoczenie bardzo mnie inspiruje. W mojej pracowni mam ogromne okno, z którego widzę pobliski stawek. Siedzę przy biurku i obserwuję zmieniające się pory roku. Codziennie przejeżdżam obok jeziora Skanda. Od czterech lat mieszkam pod Olsztynem — i wciąż patrzę na naturę z zachwytem i ciekawością. Tak, to jest moje miejsce.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn i okolice

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 21 października

REPERTUAR MULTIKINO

SEKS DLA OPORNYCH: 11:00, 13:20, 15:40, 18:00, 20:20
 CZARNY TELEFON 2 / napisy: 13:00, 15:35, 18:10, 20:45
 KOSZMAREK / familijny / dubbing: 11:30, 14:05, 16:20
 KOCI DOMEK GABI: FILM / familijny / dubbing: 10:00, 11:20, 12:20, 13:40, 16:00, 18:30
 TEŚCIOWIE 3: 14:00, 16:10, 18:20, 20:50
 CHOPIN, CHOPIN: 13:45, 16:40, 19:35
 LARP. MIŁOŚĆ, TROLLE I INNE QUESTY: 15:10, 19:20
 SMASHING MACHINE / napisy: 17:25, 20:25
 FRIZ & WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE: 11:10, 14:40, 17:00
 JEDNA BITWA PO DRUGIEJ / napisy: 20:10
 TRON: ARES / dubbing: 11:15, 17:45
 BLUEY W KINIE: KOLEKCJA POBAWMY SIĘ W SZEFA KUCHNI / familijny / dubbing: 10:00
 ZAMACH NA PAPIEŻA: 12:20, 18:35
 SUPER CHARLIE / familijny / dubbing: 10:15, 15:40
 BIURO DETEKTYWISTYCZNE LASSEGO I MAI. LICZ DO CZTERECH / familijny / dubbing: 10:45
 EXIT 8 / napisy: 21:20
 OBECNOŚĆ 4: OSTATNIE NAMASZCZENIE / napisy: 20:30
 WIELKI MARSZ / napisy: 21:35

REPERTUAR HELIOS

SEKS DLA OPORNYCH: 14:00, 16:15, 19:00, 21:15
 KOSZMAREK / familijny / dubbing: 12:15, 14:40, 17:00
 LARP. MIŁOŚĆ, TROLLE I INNE QUESTY: 12:40, 15:15, 19:15
 CZARNY TELEFON 2 / napisy: 13:50, 18:15, 21:00
 SMASHING MACHINE / napisy: 12:00, 19:30, 21:30
 PO POLOWANIU / napisy: 16:30, 19:45
 TEŚCIOWIE 3: 13:00, 15:00, 18:30, 20:45
 FRIZ & WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE: 11:30, 15:40, 17:15
 KOCI DOMEK GABI: FILM / familijny / dubbing: 10:30, 14:20, 16:40, 17:45
 CHOPIN, CHOPIN / napisy: 14:50, 17:30, 20:30
 TRON: ARES / dubbing: 12:50

TRON: ARES / napisy: 20:00
 SKRZAT. NOWY POCZĄTEK / familijny: 11:45

REPERTUAR AWANGARDA

„Chopin, Chopin!” - prod. Polska : godz. 17.45
 „Ostatni wiking” - prod. Dania : godz. 17.45
 „Teściowie 3” - prod. Polska : godz. 18.00
 „Seks dla opornych” - prod. Polska, Litwa : godz. 19.45
 „Po polowaniu” - prod. USA, Włochy : godz. 19.45
 „Smashing Machine” - prod. USA : godz. 20.00

21 października

KOSMICZNE WTORKI: PIOTR KOSEK

Olsztyn
 Spotkanie z twórcą kanału AS-TROFAZA, który pokochały setki tysięcy fanów kosmosu.
 Godz. 17.00, Planeta 11 (HWS Urania, wejście B1, sala konferencyjna), al. Piłsudskiego 44.



21 października

SPOTKANIA DLA MAM Z MALUSZKAMI NIECHODZĄCYMI Olsztyn

To czas na bycie razem, dzielenie się codziennością macierzyństwa i wspólne poszukiwanie równowagi — w bezpiecznej, empatycznej przestrzeni.
 Rozmawiamy o rozwoju maluszków, budowaniu więzi, komunikacji empatycznej, czułym dotyku i codziennych wyzwaniach. To czas dbania o higienę głowy mamy. Wspieramy się wzajemnie — z czułością, humorem i autentycznością.
 Godz. 13.30, pomieszczenia Fundacji Aktywnej Rodziny „Pajacyk”, budynek Arki, ul. Niepodległości 85.

21 października

SPOTKANIA DLA RODZICÓW Z MAŁYMI DZIEĆMI Olsztyn

W trakcie spotkań:
 – Dzieci mogą eksplorować otoczenie, doświadczać świata

przez zmysły, rozwijać ciekawość i radość bycia wśród innych.
 – Rodzice zyskują okazję do rozmowy, wymiany doświadczeń, zadania pytań i spojrzenia na rodzicielstwo z większą lekkością — przy wsparciu uważnej, empatycznej osoby prowadzącej.
 To przestrzeń relacyjna, wzajemnej wymiany w duchu rodzicielstwa bliskości, pełna ciepła i akceptacji dla wszystkich emocji i zachowań dziecięcych.

Godz. 16.30, pomieszczenia Fundacji Aktywnej Rodziny „Pajacyk”, budynek Arki, ul. Niepodległości 85.

21 października

WANDA JOHNSON II BLUESOWA SOWA Olsztyn

Wanda urodziła się w 1963 roku w Południowej Karolinie w rodzinie o muzycznych tradycjach, jako jednak z dziewięciu siostr. Choć z muzyką jest związana od dziecka, profesjonalnie śpiewać zaczęła dopiero w drugiej połowie lat 90., a debiutancką płytę „Call Me Miss Wanda” wydała w 2003 roku. Jej talent eksplodował trzy lata później, kiedy to ukazała się jej druga płyta „Natural Resource”, co zaowocowało zaproszeniem do udziału w jednej z najbardziej znaczących imprez bluesowych świata, Pocono Blues Festival. W pofestiwalowych recenzjach pisano, że Johnson była największą niespodzianką weekendu. Rok później wystąpiła na Chicago Blues Festival i reakcje były równie entuzjastyczne.
 Nic dziwnego! Podczas koncertów Wanda prezentuje świetnie wykonane, własne piosenki, obdarzając słuchaczy uśmiechem tak promiennym, że mógłby rozjaśnić najczarniejszą jaskinię. Z cudowną łatwością nawiązuje kontakt z zachwyconą publicznością, w kilka sekund ujmując ją swoją bezpretensjonalną osobowością. Jej krystalicznie czysty, nie potrzebujący efektów ani ulepszeń, głos, chwyta za serca, zdobywając jej porównania do „młodszej Irmy Thomas.”
 Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.



Michał Wróblewski – kompozytor, aranżer, pianista i dyrygent – objął kierownictwo artystyczne zespołu, a współzałożycielka Magda Wróblewska zajęła się organizacją, promocją i śpiewa w chórze. Od pierwszych miesięcy zespół budował repertuar łączący klasykę i współczesne kompozycje gospel, działał ekumenicznie i zaczął zapraszać do Ławy uznanych instruktorów oraz solistów. Z czasem wokół chóru wyrósł cykl warsztatów i międzynarodowy festiwal „Gospel nad Jeziorem”.

Zespół zanotował ważne sukcesy: zwyciężył w konkursie chórów na European Gospel Festival w Montegrotto (Włochy, 2022), a w 2024 roku wystąpił w europejskim fina-

DZIESIĘĆ LAT
ŁAWA GOSPEL
SINGERS

Zespół Ława Gospel Singers, założony w 2015 roku przez Magdalенę i Michała Wróblewskich, świętował dekadę działalności koncertem urodzinowym z gościnnym udziałem Colina Williamsa. Był to finał drogi od lokalnej inicjatywy do formacji rozpoznawalnej w Polsce i poza jej granicami.



le prestiżowego konkursu How Sweet The Sound w londyńskiej Royal Albert Hall. To osiągnięcia, które symbolicznie przypieczętowały wyjście ławian na scenę międzynarodową.

Gościem urodzin był Colin Williams – brytyjski

wokalista, dyrygent i trener gospel z ponad 30-letnim doświadczeniem, lider The Celebration Choir, wcześniej związany m.in. z United Voices Concert Choir i projektem BBC „Songs of Praise”. Regularnie prowadzi warsztaty w Europie, a Ławą współpracował już przy poprzednich edycjach „Gospel nad Jeziorem”.

Urodzinowy koncert odbył się 18 października 2025 r. w Hali Sportowo-Widowiskowej w Ławie. Publiczność wypełniła trybunę, a energia chóru, bandu i gościa specjalnego niosła się długo po ostatnim akordzie – gospel naprawdę potężnie zabrzmiał nad Jeziorem: żywiołowe standardy, precyzyjna sekcja, solowe wejścia i wspólny finał, który porwał widownię.

AL

SPORE ZMIANY W KLUBACH PLUSLIGI

SIATKÓWKA \\ Poniedziałkowy mecz Energa Trefl Gdańsk - Barkom Każany Lwów rozpoczął kolejny sezon PlusLigi. Największym hitem letniego okienka transferowego jest argentyński rozgrywający Luciano De Cecco, który dołączył do drużyny z Częstochowy.

37-letni Argentyńczyk, uważany za jednego z najlepszych zawodników na swojej pozycji na świecie, zadebiutuje w PlusLidze. Przenosi się do Polski z włoskiej Modeny.

„Wiem, że to wielka szansa. To wyzwanie – zarówno dla mnie, jak i dla drużyny – by być konkurencyjnym przez cały sezon. Chcę pomóc kolegom z zespołu grać lepiej, wierzę, że wciąż mam wiele do zaoferowania” – powiedział De Cecco, cytowany przez klubowe media.

Do jego transferu doszło jednak... przypadkiem. Pierwotnie w Częstochowie miał grać perspektywiczny młody Francuz Amir Tizi-Oualou. W czerwcu okazało się, że jego kontrakt wykupiła jednak włoska Modena, która równocześnie rozwiązała umowę z utytułowanym De Cecco. Argentyńczyk, brązowy medalista olimpijski z Tokio, nie od razu zgodził się przenieść do Steam Hemarpol Politechniki, ostatecznie jednak zdecydował się na występ w polskiej ekstraklasie.

Okazję do debiutu w najwyższej klasie w częstochowskich barwach dostanie również środkowy Jakub Nowak. 20-letni siatkarz do tej pory występował w I lidze, mimo to przebojem wdarł się do reprezentacji i wcześniej niż w PlusLidze zadebiutował w... mistrzostwach świata, zdobywając na Filipinach we wrześniu brązowy medal.

W Polsce w nadchodzącym sezonie po raz pierwszy zagra również aktualny mistrz świata z reprezentacją Włoch Kamil Rychlicki. Atakujący o polskich korzeniach, który ma także obywatelstwo Luksemburga, dołączył do ZAKSY z Itasu Trentino. Na koncie



W poprzednim sezonie Wilfredo Leon poprowadził Bogdankę do mistrzostwa Polski

ma m.in. zwycięstwo w Lidze Mistrzów i dwa tytuły mistrza Włoch.

- Od dawna miałem ten pomysł, żeby zagrać w PlusLidze. Od młodego śledziłem te rozgrywki, dlatego uznałem, że właśnie nadszedł właściwy moment na nowy etap. Gra w PlusLidze i takim klubie jak ZAKSA to z pewnością wyzwanie, ale jednocześnie wielka przyjemność, aby pokazać się na polskich parkietach - przyznał 28-letni Rychlicki.

Natomiast do Indykpolu AZS Olsztyn z włoskiego Mint Vero Volley Monza przeniósł się inny zagraniczny atakujący o polskich korzeniach - Kanadyjczyk Arthur Szwarc. Przez ostatnie sześć lat występował w lidze włoskiej, w której wywalczył m.in. srebrny medal. Z zespołem z Monzy zajął też drugie miejsce w Pucharze Challenge i Pucharze Włoch.

Wielki powrót do PlusLigi zanotuje atakujący Alan Souza. Gwiazdor reprezentacji Brazylii, który dwa

lata temu bronił barw Indykpolu AZS Olsztyn i był wówczas najlepszym atakującym oraz punkującym ligi, tym razem przenosi się z japońskiego Torray Arrow do PGE GiEK Skry Belchatów.

Interesujących ruchów transferowych nie zabrakło również na krajowym rynku. Między brązowym medalistą ostatniego sezonu - PGE Projektem Warszawy a Asseco Resovia Rzeszów doszło do wymiany przyjmujących - Bartosz Bednorz dołączył do klubu ze stolicy, natomiast Artur Szalpak przeniósł się na Podkarpacie.

Na przeprowadzkę do Rzeszowa z Kędzierzyna-Koźła zdecydowali się rozgrywający Marcin Janusz oraz amerykański libero Erik Shoji. ZAKSĘ opuścił również inny reprezentant USA - środkowy David Smith, który dołączył do Ślepska Małow Suwałki.

Po dwóch latach przerwy spowodowanej problemami zdrowotnymi do gry wraca natomiast utytułowany reprezentant Polski Piotr Nowakowski. 37-letni środkowy, który ostatnio bronił barw Projektu, w nowym sezonie

występować będzie w Treflu Gdańsk.

Jednak latem PlusLiga straciła też kilka gwiazd. Największym osłabieniem można nazwać transfery reprezentantów Polski: Tomasza Fornala do tureckiego Ziraatu Bankasi Ankara, a Norberta Hubera i Bartosza Kurka do Japonii - pierwszy przeniósł się do Wolfdogs Nagoya, natomiast drugi do Tokio Great Bears.

Atakujący i kapitan drużyny narodowej chciał zostać w polskiej ekstraklasie, jednak nie otrzymał satysfakcjonującej go oferty. „Bardzo chciałem zostać w Polsce, ale z PlusLigi pojawiały się tylko zapytania, bez konkretów. Myślę, że kilku prezesów przegapiło dobrą okazję, bo byłbym w stanie zejść dużo niżej z kontraktu, byle zostać w Polsce” - przyznał Kurek w rozmowie z „Przeglądem Sportowym”. Wiadomo, że jednym z zainteresowanych klubów był Indykpol AZS, ale widocznie nawet zmniejszone oczekiwania Kurka były poza zasięgiem olsztyńskiego klubu. Ale co się odwlecze, to nie uciecze, bo - jak wieść gminna niesie - dopiero przed następnym sezonem „Indyki” będą w stanie mocno namieszać na transferowym rynku.

Polskę opuścili też m.in. francuski atakujący Stephen Boyer, który z Resovii przeniósł się do japońskiego JTEK Stings, oraz australijski libero Luke Perry, który Wartę zamienił na włoską Modenę.

Ligowy sezon z udziałem 14 zespołów rozpoczął się w poniedziałek od meczu Trefl - Barkom (zakończył się po oddaniu gazety do druku) i potrwa - w przypadku pięciomeczowego finału - do 13 maja. Tytułu broni Bogdanka LUK Lublin.

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

RÓŻNE

sprzedam

BORNITY - NARYBEK karpia i amura, 669-483-895



ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-n

Pani **Katarzynie Cis**

serdeczne wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia
w związku ze śmiercią

Taty

przekazują Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Pracownicy
ZSO nr 5 Mistrzostwa Sportowego
im. M.G. Bublewicza w Olsztynie

1213250pb1-a-n

Pani

Patrycji Borowińskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrektor i Pracownicy Zespołu
Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście

1217250pb1-a-n

Zaskoczyła nas nagła i niespodziewana śmierć
naszego Kolegi i Przyjaciela

ś. † p.

Tadeusza Korniaaka

Wilniuka,
inżyniera budownictwa, talentu muzycznego,
znakomitego brydżysty i dobrego Człowieka.

Siostrze Irenie
oraz Całej Najbliższej Rodzinie

składamy wyrazy serdecznego współczucia i żalu.

Koleżanki i Koledzy
z Koła Brydżowego FC Dajtki

1215250pb1-d-g



JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



312250pb1-d-g

Spotkanie w Niemczech z powodu kryzysu formy mistrza Anglii będzie przyciągało uwagę kibiców. Prowadzeni przez Holendra Arne Slota „The Reds” rozpoczęli sezon udanie i przez kilka tygodni prowadzili w tabeli Premier League, a w pierwszej kolejce Champions League ograli 3:2 Atletico Madryt.

Pod koniec września przydarzyła im się pierwsza ligowa porażka - nie licząc przegranego po rzutach karnych z Crystal Palace meczu o Tarczę Wspólnoty - na wyjeździe 1:2 z... Crystal Palace. W kolejnych dniach przegrali na stadionach rywali także z Galatasaray Stambuł i Chelsea Londyn, a po przerwie na spotkania reprezentacji nic się nie poprawiło, bo wangielskim klasyku ulegli 1:2 Manchesterowi United, tym razem przed własną publicznością.

PIŁKARSKIE EMOCJE W MADRYCIE

PIŁKA NOŻNA W większości par 3. kolejki Ligi Mistrzów łatwo wskazać faworyta. Wielkie marki mierzą się ze sobą tylko w środę w Madrycie, gdzie Real podejmie Juventus. A Liverpool po czterech porażkach z rzędu zmierzy się z Eintrachtem.

Także w Niemczech, ale we wtorek, zagra broniące trofeum Paris Saint-Germain. Rywalem mistrza Francji będzie Bayer Leverkusen. Dobrą wiadomością dla gości jest powrót do składu dwóch kluczowych piłkarzy - Brazylijczyka Marquinhosa oraz - przede wszystkim - zdobywcy Złotej Piłki Ousmane'a Dembele.

Natomiast w Madrycie formę lidera hiszpańskiej eks-

traklasy przed niedzielnym starciem z Barceloną sprawdzi Juventus. Turyńczycy po dwóch remisach w Lidze Mistrzów zajmują dopiero 23. miejsce w tabeli. Nie zachwycają też w krajowych rozgrywkach, w których są na siódmej pozycji, a w niedzielę ponieśli pierwszą porażkę - 0:2 z Como.

Real jest jedną z sześciu ekip, które odniosły zwycięstwa w obu dotychczas-



Kylian Mbappe, francuska gwiazda Realu Madryt

sowych kolejkach LM. Sześć punktów mają też dwie ekipy z Polakami w kadrze - Inter Mediolan Piotra Zielińskiego, który zagra z Unionem St. Gilloise, oraz Karabach Agdam bramkarza Mateusza Kuchalskiego, który pojedzie

do Hiszpanii na mecz z Athletic Bilbao.

• **Wtorek:** Barcelona - Olympiakos Pireus (godz. 18.45), Kajrat Ałmaty - Pafos FC (18.45), Arsenal Londyn - Atletico Madryt (21), Bayer Leverkusen - Paris Saint-Ger-

main (21), Villarreal - Manchester City (21), PSV Eindhoven - Napoli (21), FC Kopenhaga - Borussia Dortmund (21), Union St. Gilloise - Inter Mediolan (21), Newcastle - Benfica Lizbona (21); **środa:** Galatasaray Stambuł - Bodoe/Glimt (18.45), Athletic Bilbao - Karabach Agdam (18.45), Chelsea Londyn - Ajax Amsterdam (21), Atalanta Bergamo - Slavia Praga (21), Eintracht Frankfurt - Liverpool (21), Sporting Lizbona - Olympique Marsylia (21), AS Monaco - Tottenham (21), Real Madryt - Juventus Turyn (21), Bayern Monachium - Club Brugge (21)

CZOŁÓWKA TABELI

1. Bayern	6	8:2
2. Real	6	7:1
3. PSG	6	6:1
4. Inter	6	5:0
5. Arsenal	6	4:0
6. Karabach	6	5:2
7. Borussia	4	8:5
8. MC	4	4:2
9. Tottenham	4	3:2
10. Atletico	3	7:4

REKLAMA

NOWY PORTAL

WWW.MOTOFURY.PL
SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM

Do końca października dodaj ogłoszenie

BEZPŁATNIE!



EUROPA ZAGRA W STARYCH JABŁONKACH

SIATKÓWKA PLAŻOWA\\\ Stało się! Zgodnie z naszymi przewidywaniami Stare Jabłonki będą gospodarzem mistrzostw Europy! W sierpniu o medale i spore premie finansowe zagrają 64 pary męskie i kobiece, a w puli nagród będzie 300 tysięcy euro!

Gdy pomyślisz o Krakowie, jednym z pierwszych skojarzeń będzie Wawel, z kolei Warszawa to Zamek Królewski, Olsztyn - stolica krainy jezior, natomiast Stare Jabłonki milionom Polaków kojarzą się przede wszystkim z siatkówką plażową. Dzięki niej wielu kibiców niejako przy okazji poznało też miejscowe „piękne okoliczności przyrody”. Bo właśnie promocja turystycznych atrakcji naszego województwa - poza sportem - zawsze była najważniejszym celem organizatorów turniejów w Starych Jabłonkach.

Ta piękna historia zaczęła się jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku od mistrzostw... wsi. Potem były mistrzostwa okręgu, województwa, Puchar Polski, mistrzostwa Europy do lat 23 (2003 rok), pierwsze zawody Pucharu Świata (2004), a wisienką na siatkarskim torcie były mistrzostwa świata zorganizowane w 2013 roku.



Fot. Artur Dryhnyńcz

Uczestnicy poniedziałkowej konferencji prasowej (od lewej): Paweł Papke, Sebastian Świdorski, Marcin Kuchciński i Tomasz Dowgiałło

Gdyby w tym czasie polska gospodarka rozwinęła się równie efektywnie, to dzisiaj to my kupowalibyśmy arabskie firmy naftowe, Szwajcarzy lokowałiby w naszych bankach swoje miliardy, a Amerykanie szturmowałoby polskie przejścia graniczne.

A tak to wszystko dopiero przed nami, skupmy się zatem na sporcie, a konkretnie na siatkówce plażowej. - Doskonale pamiętam mistrzostwa Europy do lat 23, które w Starych Jabłonkach zorganizowano w 2003 roku, bo była to chyba pierwsza tak profesjonalnie przeprowadzona impreza. Mogliśmy wreszcie zobaczyć na własne oczy siatkówkę plażową na europejskim poziomie - na wczorajszej konferencji prasowej wspomnieli marszałek województwa Marcin Kuchciński, w przeszłości siatkarz AZS Olsztyn. - Dla nas było to coś nowego, bo rzadko siatkówkę pla-

żową można było wtedy obejrzeć w telewizji. Bardzo się cieszę, że impreza o takiej randze znowu odbędzie się u nas. To wielkie wydarzenie sportowe, na które patrzymy także pragmatycznie, bo dzięki ogromnym zasięgom przekazów telewizyjnych, poprzez internet i media społecznościowe, liczymy na wymierne efekty promocyjne i gospodarcze.

- Stare Jabłonki to przede wszystkim wspaniała atmosfera - dodał Sebastian Świdorski, prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej. - Najbardziej utkwił mi w pamięci mecz na wodzie, który był jedną z atrakcji mistrzostw świata. Nic dziwnego, że Roko Sikirić, prezes Europejskiej Konfederacji Siatkówki (CEV - red.), z którym niedawno rozmawiałem, o Starych Jabłonkach ma jak najlepsze zdanie - zakończył prezes PZPS, który w 2013 roku na boiskach Hotelu Anders w jednej drużynie

zagrał z Nikołą Grbiciem. Los tak chciał, że dzisiaj obaj znowu „grają” w jednej drużynie - tyle że Świdorski jako prezes PZPS, a Serb jako trener białoczerwonych.

- Jestem przekonany, że imprezę w Starych Jabłonkach finansowo wesprze Ministerstwo Sportu i Turystyki, bo minister Jakub Rutnicki jest wielkim fanem siatkówki plażowej. Sam zresztą od lat organizuje też turnieje - powiedział Paweł Papke, poseł oraz członek zarządu PZPS.

- Mistrzostwa Europy odbędą się u nas od 12 do 16 sierpnia - wyjaśnił Tomasz Dowgiałło, dyrektor turnieju. - Dostaliśmy już trwałe ustalenie terminu, bo w przyszłym roku sporo będzie się działo, m.in. odbędą piłkarskie mistrzostwa świata (od 11 czerwca do 19 lipca - red.), a my nie chcieliśmy, by nasz turniej pokrywał się z innymi ważnymi imprezami sportowymi.

Ostatecznie uznaliśmy, że termin sierpniowy będzie najlepszy. Co prawda w tym czasie odbędzie się też Olsztyn Green Festival (14-16 sierpnia - red.), ale może niektórym uda się jakoś połączyć muzyczne atrakcje ze sportowymi.

Tym bardziej że nasz turniej będzie jedyną wielką imprezą sportu olimpijskiego, która w 2026 roku zostanie zorganizowana w Polsce.

W turnieju zagrają po 32 męskie i kobiece zespoły, które przez pierwsze dwa dni będą rywalizować w grupach. A co potem? To się jeszcze zobaczy, bo dalszy format mistrzostw zostanie dopiero ustalony. Wiadomo natomiast, że zobaczymy aż sześć par polskich (po trzy w obu kategoriach). - Około półtora miesiąca przed imprezą odbędzie się uroczyste losowanie grup - dodał dyrektor Dowgiałło.

Wiadomo też, że w puli nagród będzie 300 tysięcy euro (około 1,3 miliona złotych), a koszt całej imprezy powinien zamknąć się w pięciu milionach złotych. - Bez finansowej pomocy ministerstwa sportu oraz marszałka województwa nie byłoby w stanie mistrzostw zorganizować - postawił sprawę jasno Tomasz Dowgiałło.

Turniej zostanie rozegrany na sześciu boiskach, stadion główny będzie miał minimum 4500 miejsc, a telewizyjna transmisja zostanie przeprowadzona do 57 krajów.

- Mam nadzieję, że już od trzeciego dnia uda się nam stadion zapełnić - wyjaśnił dyrektor Dowgiałło, którego optymizm jest jak najbardziej uzasadniony, bo w 2013 roku decydującą fazę mistrzostw świata oglądało w Starych Jabłonkach aż dziewięć tysięcy kibiców!

Organizatorzy ME: Polski Związek Piłki Siatkowej, Hotel Anders.

ARTUR DRYHNYNCZ

SPRINTEM

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Szymon Beta i Artem Besarab zdobyli srebrny medal mistrzostw świata do lat 21 w meksykańskiej Puebli. W finale Polacy przegrali z Łotyszami Gustavsem Auzinsem i Kristiansem Fokerotsem 0:2 (19:21, 19:21). W półfinale Beta i Besarab pokonali 2:0 (21:16, 21:15) kolegów z reprezentacji Szymona Pietraszka i Jakuba Krzemińskiego, którzy w meczu o brązowy medal ulegli meksykańskiemu duetowi Ines Vargas Lares - Carlos Andres Ayala Herrera 0:2 (16:21, 13:21). W turnieju kobiet do 1/8 finału dotarły Natalia Okla i Julia Radelczuk, które na tym etapie przegrały z Austriaczkami Lią Berger i Lilli Hohenauer 1:2 (26:24, 22:24, 11:15). Złoty medal wywalczyły Amerykanki Sally Perez i Avery Jackson po zwycięstwie nad swoimi rodaczkami Zoey Henson i Sarah Wood 2:0 (25:23, 21:15).

PILKA NOŻNA

W finale mistrzostw świata do lat 20, których gospodarzem było Chile, Maroko niespodziewanie wygrało 2:0 z Argentyną. Brązowy medal wywalczyła Kolumbia po zwycięstwie 1:0 nad Francją.

W meczu finałowym obie bramki - w 12. i 29. minucie - zdobył Yassir Zabiri, napastnik portugalskiego Famalicao. Spotkanie na stadionie w Santiago obejrzało 43 tys. widzów, z których większość kibicowała debiutującym w tej imprezie piłkarzom z Afryki.

To kolejny sukces marokańskiego futbolu. W 2022 roku „Lwy Atlasu” zajęły czwarte miejsce na mundialu w Katarze, najwyższe w historii startów drużyn z Afryki. Dwa lata później w igrzyskach olimpijskich w Paryżu reprezentacja tego kraju wywalczyła brązowy medal.

Maroko będzie współgospodarzem mistrzostw świata w 2030 roku, obok Hiszpanii i Portugalii.

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rol-

ną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dajtkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNIE KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

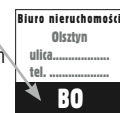
WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawałka z wnąką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie

teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja



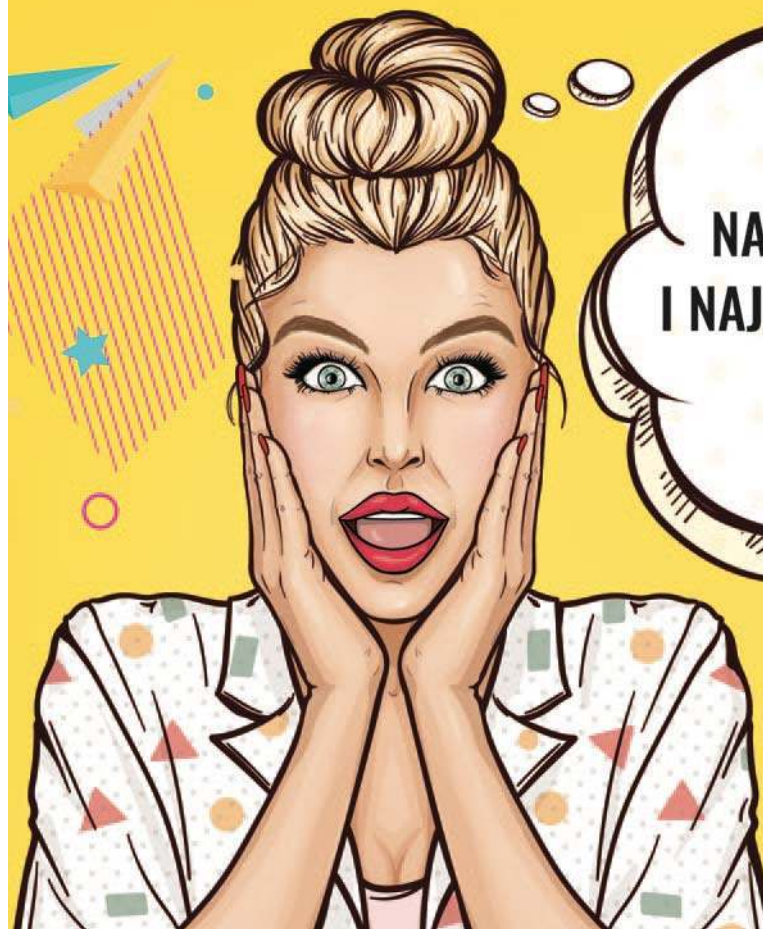
wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!



ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO



NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marchwinska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYT
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-81
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax **089-523-78-78**
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.

BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplisy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., **KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!!** -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl/ Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMEK, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl/

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Ww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Ww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża

działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

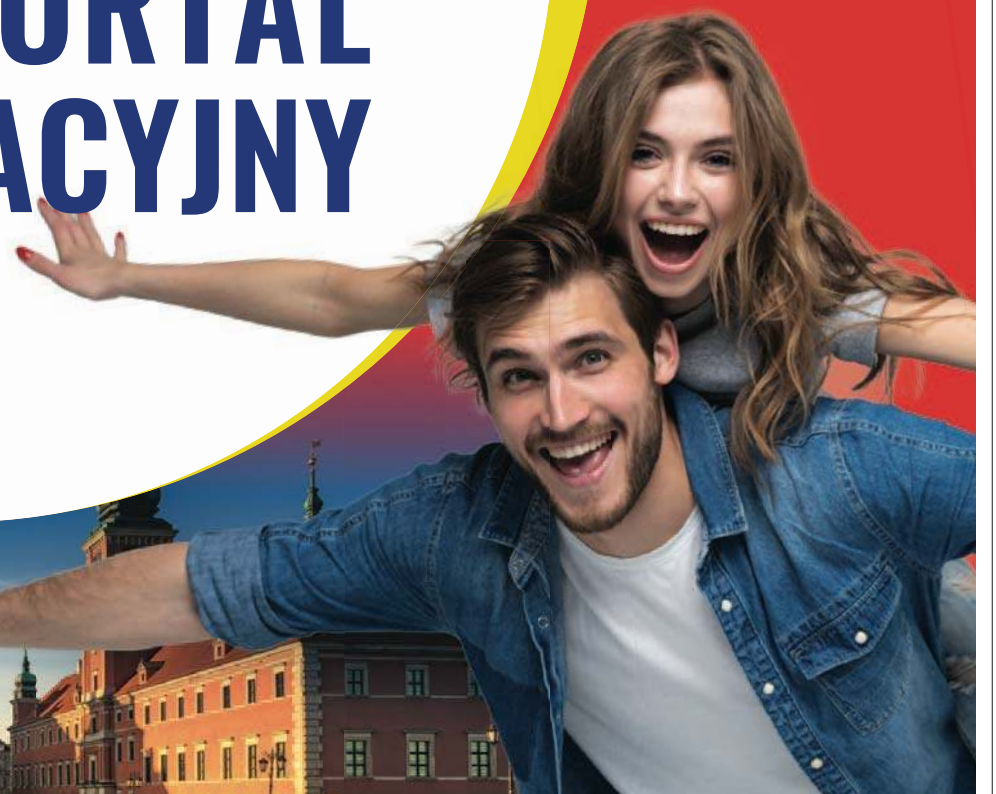
OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynnosc 1775,50 + VAT 23% + opł., tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**



wawa.info

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL INFORMACYJNY



50240tp-b-K

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA KONTRA DEZINFORMACJA



CZYTAJ NA PORTALU
<https://anty-defamation.pl/>



**POLSKA
FUNDACJA
NARODOWA**